

KAMILA AUGUSTYN

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Aspekty przyrodnicze w obrazowaniu miasta na przykładzie Breslau/Wrocławia w prozie polskiej i niemieckiej lat (po)wojennych

Aspects of Nature in Imaging the City by the Example of Breslau/Wroclaw in Polish and German Prose During World War II and After

Słowa kluczowe: Wrocław, przyroda, miasto, geopoetyka, literaturoznawstwo

Key words: Breslau, nature, town, place studies, urban studies, literary

1

Przestrzeń miasta budują obiekty. Połączone siecią ulic tworzą osiedla i dzielnice, które następnie rozrastają się pod wpływem rosnących potrzeb, ambicji, a nade wszystko finansowych możliwości obecnych lub przyszłych mieszkańców. Kształt miasta zmienia się, a wraz z nim także i jego struktura. Miejska tkanka ulega rozciągnięciu, choć nie zawsze jest wystarczająco elastyczna¹. Wtedy dokonuje się jej rozszczepienie. Rozpadowi miasta zapobiega tworzenie nowych połączeń i wypełnianie pustych miejsc. „Betonowa pustynia” z czasem przeistacza się więc w „betonową dżungłę”², parafrazując tytuł powieści Williama Rileya Burnetta. W labiryncie ulic mieszkańcy gubią pewność siebie. Zamykają swoją wolność w czterech ścianach przeszklonych biurowców, o które rozbijają głowy nieświadome przeszkody ptaki. Miejska przestrzeń potęguje niepokój, wzmaga poczucie klaustrofobiczności, zagubienia i zmęczenia, powoduje duszności, nieraz przyprawia o wymioty na widok rozwleczonych po chodniku resztek. To sceneria, którą trudno oswoić, tak typowa dla naturalistycznej powieści czy mrocznego kryminału w stylu *noir*. Sceneria, której nie brakuje lokalnego kolorytu, lecz koloru.

¹ Zwrot w studiach nad miejską przestrzenią polegał na odejściu od „funkcjonalistycznej logiki architektonicznej bryły, ku wysuwanemu zamiast tego problemowi ciągłości materii miejskiej i fundamentalnemu znaczeniu zamkniętych przestrzeni – komórek, faktycznych komponentów miejskiego środowiska”. Zob. E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań 1996, s. 63.

² W. Riley Burnett, *Asfaltowa dżungla*, przeł. V. Dobosz, Toruń 2009, s. 104.

Zapełnia ją galeria czarno-białych postaci o często wątpliwej reputacji. Brutalne obrazowanie czyni przestrzeń jeszcze bardziej nieprzystępną i znacznie surowszą niż w rzeczywistości. Te same budynki, które za dnia ostro odcinają się konturami od tła nieba, w nocy wtapiają się w mroczną otchłań, zdradzając swój prawdziwy kształt jedynie w chwili, gdy oświetli je mgliste światło latarni. Straszą jak konary rozłożystych drzew. W wielkomiejskich kryminalach to budynki, nie drzewa, symbolizują prawdziwe poczucie zagrożenia. Przyroda tylko potęguje te wrażenia.

Aspekty przyrodnicze w obrazowaniu miasta pojawiają się w prozie literackiej i dokumentalnej w różnych funkcjach: dopełniającej wizerunek miasta zbudowany na domach ze szkła i/lub betonu lub z nim skontrastowanej (natura jako azyl), estetyzującej bądź przeciwnie, podkreślającej brzydotę i surowość miejskiej przestrzeni, symbolicznej lub po prostu mimetycznej. Aby udowodnić, jaki wpływ na kreację świata przyrodniczego w granicach miasta ma odmiana gatunkowa prozy, przynależność terenu, a co za tym idzie punkt widzenia zdającego relację narratora/bohatera, w artykule przeanalizowano polskie i niemieckie teksty oraz utwory prozatorskie o Breslau z okresu II wojny światowej i o Wrocławiu od czasów powojennych aż do współczesności.

2

Realia przedwojennego Breslau z powieści kryminalnych Marka Krajewskiego, takich jak na przykład *Śmierć w Breslau* czy *Festung Breslau*³ nawiązują bezpośrednio do wstępu poświęconego takiemu sposobowi budowania przez pisarza miasta, który opiera się na obiektach. Pieczołowicie odtworzona topografia zastępuje tutaj szerszy opis. Płatanina obcobrzmiących, niemieckich nazw ulic potęguje zagubienie, w kontekście gatunkowym tak bardzo przecież pożądane, oraz roztaczaną przez autora aurę tajemniczości. Wrocław lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku „jest cuchnącą śląską prowincją”, choć gdy widzi się ją z góry, prezentuje się wcale niezgorzej: „rozpościera się [tu] cichy i czarny pas Odry, migoczący (...) światłami”⁴. Są tu ulice pełne ogrodów, główny bohater mija je, podobnie jak Ogród Botaniczny, innym zaś razem budzi się w lesie na obrzeżach miasta, gdzie rozpoczyna się akcja jednej z części cyklu. W opisie miasta, będącego główną scenerią tego cyklu retro kryminalów, nie ma jednak miejsca na przyrodę. Stanowi ona dalekie tło obrazowania. W żaden sposób nie oddaje bowiem kreowanej przez Krajewskiego kłocznej atmosfery starego Breslau ani stanu duszy głównego bohatera – śledczego Eberharda Mocka.

Ważnym komponentem świata przedstawionego jest natomiast przyroda w okołowojskich tekstach dokumentalnych, takich jak: reportaże, kroniki,

³ M. Krajewski, *Śmierć w Breslau*, Wrocław, 1999; tegoż, *Koniec świata w Breslau*, Warszawa 2005 [pierwodruk 2003]; tegoż, *Widma w mieście Breslau*, Warszawa, 2005; tegoż, *Festung Breslau*, Warszawa 2006; tegoż, *Dżuma w Breslau*, Warszawa, 2007; tegoż, *Rzeki Hadesu*, Kraków 2012.

⁴ Tenże, *Festung Breslau*, dz. cyt., s. 8.

dzienniki, pamiętniki i wspomnienia. Te o niemieckiej proweniencji, które zasługują na szczególną uwagę w kontekście podjętego tematu, to m.in. *Dziennik z Breslau 1933–1941* autorstwa nauczyciela historii Willy'ego Cohna⁵. W obliczu fali prześladowań, jaka po dojściu Hitlera do władzy dotknęła społeczność żydowską, której Cohn był członkiem, zmianom uległy nie tylko prawo i zwyczaje czy atmosfera miasta, ale także jego przestrzeń. Centralne rejony Breslau zostały zniszczone. Od dramatycznych wydarzeń można było uciec jedynie na cmentarz albo do parku, choć nawet i tam dotarło antyżydowskie prawo, zakazujące przedstawicielom mojżeszowej wiary siadania na ławkach⁶. Cohn, spacerując po wrocławskich parkach – Szczytnickim oraz Wschodnim – i cmentarzach: Grabiszyńskim, przy ulicy Ślężnej i ulicy Krasieńskiego, uważnie przygląda się miastu. Krótki, wrażliwy, a nie kartograficzny opis mijanych czy odwiedzanych przez autora miejsc wprawdzie nie pozwala odtworzyć mapy starego Breslau, ale mówi więcej o atmosferze jednego z większych miast III Rzeszy⁷ niż enumeracja kolejnych ulic i stojących przy nich budynków. W co intymniejszych fragmentach dzienników wysunięta zostaje na plan pierwszy przyroda, która odzwierciedla stan duszy autora, jest też literacką próbą oddania piękna miasta, które, zachowane w pamięci Cohna jak zdjęcie, stanowić będzie pamiątkę odchodzących w niebyt czasów.

Przyroda w funkcji przypomnienia o przeszłości i potędze miasta pojawi się również w późniejszych, już polskich tekstach z okresu odbudowy po zniszczeniach w wyniku oblężenia twierdzy przez wojska Armii Czerwonej. Tymczasem jednak, w okresie intensywnej walk o miasto, pieczołowicie oddanych zarówno w tekstach niemieckich – poza Cohnem również u Hugo Hartunga, jak i polskich – w zbiorach wspomnień mieszkańców dawnego Wrocławia *Do nich przyszła Polska* i robotników przymusowych w *Niewolnicy w Breslau, wolni we Wrocławiu*⁸ – odradzająca się przyroda symbolizuje powstanie miasta z popiołów. Szczególnie silnie wyeksponował w swojej twórczości aspekty przyrodnicze Hartung, aktor, dramatopisarz i dyrektor wrocławskiego teatru, autor zapisków *Śląsk 1944–1945* oraz powieści *Gdy niebo zstąpiło pod ziemię*⁹. Jako uczestnik walk o Wrocław, choć z racji wieku i braku doświadczenia pozostający w służbie pomocniczej¹⁰, wspomina:

⁵ W. Cohn, *Dziennik z Breslau 1933–1941. Żadnego prawa nigdzie. Wybrane fragmenty*, oprac. N. Conrads, przeł. V. Grotowicz, Wrocław 2010.

⁶ Zob. też W. Tausk, *Dżuma w mieście Breslau*, wybór, przekład i oprac. R. Kincel, Warszawa 1973, s. 57, 64, 69–70, 76.

⁷ Zob. G. Thum, *Obce miasto. Wrocław w 1945 i potem*, z niem. przeł. M. Słabicka, Wrocław 2006.

⁸ *Niewolnicy w Breslau – wolni we Wrocławiu. Wspomnienia Polaków wojennego Wrocławia*, oprac. A. Kosmulska, Wrocław, 1995; *Do nich przyszła Polska... wspomnienia Polaków mieszkających we Wrocławiu od końca XIX w. do 1939 r.*, oprac. A. Zawisza, Wrocław 1993.

⁹ H. Hartung, *Gdy niebo zstąpiło pod ziemię*, przeł. D. Lesisz, Wrocław, 2008; tegoż, *Śląsk 1944–1945. Zapiski i pamiętniki. Dezserter*, przeł. M. Słabicka, Wrocław 2009.

¹⁰ Hartung pracował w tzw. „Hoko” (niem. *Horstkompanie*). Zob. *Dodatek*, w: H. Hartung, *Gdy niebo zstąpiło pod ziemię*, dz. cyt., s. 319.

Odwazamy się (...) wyjść na Matthiasplatz¹¹, gdzie na skwerze kwitną forsycje, tworząc olśniewająco żółtą ścianę. (...) Pada deszcz. Ciężkie, duszne powietrze nasiąkłe odorem spalenizny. Wielkie kamienice po zachodniej stronie placu przemieniły się w ruiny. (...) Tymczasem na grzędce za naszą piwnicą rozkwitły podczas tych gorących nocy tulipany i hiacenty¹².

W tym angażującym wszystkie zmysły opisie skontrastowane zostały obrazy zrujnowanego wojną miasta z nierzeczywistym widokiem kwiatów zakwitających na gruzach, symbolizujących nadejście wiosny, ale też ostateczny triumf przyrody.

W tekstach poświęconych powojennej odbudowie Wrocławia, na przykład w dziennikach Joanny Konopińskiej *Tamten Wrocławski rok* oraz *We Wrocławiu jest mój dom*¹³, jak również we wspomnieniach pionierów ze zbioru *Trudne dni*¹⁴, przyroda odgrywa istotną rolę w oswojeniu miasta. Bohaterzy, mimo początkowej niechęci do tego niedawno jeszcze niemieckiego miasta, zyskanego kosztem wschodnich rubieży Polski, stopniowo zaczynają się z nim utożsamiać, a nawet mu współczuć. Przywiązanie znamionują bezpośrednie wyznania: „kocham to miasto” i botaniczna metaforyka w funkcji somatyczno-fizjologicznej¹⁵: „wrośnięcie w miasto”, „zakorzenie”. Wyobrażenie Wrocławia jako organizmu, często chorego i „wymagającego sanacji”¹⁶, za pomocą metafor takich jak: „okaleczale”, „blizny świeżej zaprawy”, „mury krzyczące ranami historii” pojawiają się również w tekstach reportażowo-wspomnieniowych na temat epidemii ospy prawdziwej z roku 1963 – w *Varioli verze* Zbigniewa Hory i powieści Michała Sobków *Ospa we Wrocławiu*¹⁷. Silnie podkreślany w nich związek bohaterów z miastem ma jednak na celu nie tyle utożsamienie z przestrzenią, ile przede wszystkim oddanie wspólnoty doświadczeń, w jakiej pozostawali podczas tych kilkunastu upalnych dni wszyscy mieszkańcy Wrocławia.

Najpełniejszy obraz środowiska naturalnego powojennego Wrocławia, niezawężony do krótkiego opisu „zielonych płuc miasta”, za jakie uchodziła niezniszczona w czasie wojny i z tego też powodu często i chętnie opisywana dzielnica Karłowice, przynoszą *Notatki wrocławskie* i powieść Anny Kowalskiej *Uliczka Klasztorna*¹⁸ oraz utwory Waclawa Grabkowskiego *Guz w fiołkach* i *Dzieci z Wil-*

¹¹ Ulice Drobnera i Jedności Narodowej. Zob. *Niemiecko-polski słownik nazw ulic wratislavia.net*, dostęp na stronie http://www.wratislavia.net/breslau_names.pdf

¹² H. Hartung, *Śląsk 1944–1945...*, dz. cyt., s. 92–94.

¹³ J. Konopińska, *Tamten wrocławski rok 1945–1946. Dziennik*, przedm. A. Galos, Wrocław 1987; też: *We Wrocławiu jest mój dom. Dziennik z lat 1946–1948*, Wrocław 1991.

¹⁴ *Przewodnik po Wrocławiu. Trudne dni. Wrocław 1945 we wspomnieniach pionierów*, red. M. Markowski, t. 1-3, Wrocław 1960–1964.

¹⁵ E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003, s. 31.

¹⁶ Tamże, s. 236.

¹⁷ Z. Hora, *Variola vera*, Wrocław 1982; M. Sobków, *Ospa we Wrocławiu*, Wrocław 2000.

¹⁸ A. Kowalska, *Opowieści wrocławskie*, Warszawa, 1955 [tutaj: *Uliczka Klasztorna, Wielka próba, Notatki wrocławskie*].

czego *Kąta*¹⁹. Natura wybucha w nich feerią barw i zapachów. Odradza się po trudach wojny, manifestując tłumioną dotąd siłę.

Trudy powojennego bytowania, tak w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym oddaje Kowalska w prostych słowach i krótkich *Notatkach*... Opis zaobserwowanych sytuacji kończy zwykle refleksją natury moralnej, a nie uwagami estetycznymi na temat krajobrazu miasta, bo „czy godzi się (...) patrzeć na ten świat umajony?” – pyta retorycznie autorka²⁰. Czy świadkowie wydarzeń zamiast zachwycać się pięknem natury, nie powinni raczej skupić się na rzetelnej relacji z tragedii, która rozegrała się na ich oczach? Wreszcie, czy opisy przyrody w jakiejś mierze nie estetyzują wojny? Zaprzecza tej tezie powieść wspomnianego już Hartunga pod tytułem *Gdy niebo zstąpiło pod ziemię*. Zwrócenie uwagi na „gęsto okwiecone gałęzie wiśni” czy „głęboki błękit wiosennego nieba” przynosi ulgę tak narratorowi, jak i czytelnikowi, pozwala choć na chwilę zapomnieć o „koszmarze Breslau”, przerywa też monotonię kolejnych opisów ostrzałów i bombardowań. Biologiczny sposób obrazowania przestrzeni, oparty na postrzeganiu miasta jako żywego organizmu, uwrażliwia na rozmiary tragedii silniej niż statystyka zniszczeń. Kontrastowe zestawienie gruzów i wypiełgnowanych karłowickich ogródków, jakim posłużył się Hartung w obrazowaniu przestrzeni zrujnowanego Breslau, powraca we wspomnieniach pionierów, przybierając jednak nieco bardziej groteskową formę, szczególnie u Kowalskiej, notującej: „Minęłam lufy dział. Oplatająca je zieleń wyglądała jak przedrzeźniający kamuflaż”²¹, Mieczysława Kofty: „Soczysta zieleń kasztanów walczy beznadziejnie z różowym tłem zgliszczy”²² i Zofii Gostomskiej-Zarzyckiej w zbiorze *Trudne dni*, gdzie czytamy:

Paradnie ukwiecone drzewa jak bukiety zatknięte na ruinach, to znów zgliszcza żarzące się złowrogo w nocy a dniem chóry rozwrzeszczanego ptactwa w porastających już świeżą zielenią zniszczonych ogrodach i parkach, życie zamarłe i odradzające się znowu z pośpiechem – takie szczegóły nie zdadzą się historykowi, ale może zapalą wyobraźnię pisarza, który kiedyś będzie, z dalszej już perspektywy, opisywał nasze dziwne i okrutne czasy²³.

W perspektywie historiozoficznej zestawienie to symbolizuje nastanie nowej epoki w historii miasta. Cyklicznie odżywająca przyroda zmienia szpetny krajobraz zniszczonego Breslau, podobnie jak czynią to nowi, polscy osadnicy w swoim Wrocławiu. W tym jeszcze do niedawna niemieckim, niemal całkowicie zniszczonym mieście, początkowo czują się obco. Nic tu bowiem nie przypomina

¹⁹ W. Grabkowski, *Guz w folkach*, Wrocław, 1998; tenże, *Dzieci z Wilczego Kąta*, Wrocław 2004.

²⁰ A. Kowalska, *Notatki wrocławskie*, dz. cyt., s. 229.

²¹ Tamże.

²² *Przewodnik po Wrocławiu. Trudne dni...*, dz. cyt., t. 2, s. 107.

²³ Tamże, t. 1, s. 315.

ich rodzinnych stron. Ocalałe z wojennej pożogi budynki reprezentują odmienny styl architektoniczny, tabliczki z nazwami ulic brzmią zagadkowo, ludzie, którzy podają się za Polaków, mówią inną, nieraz zupełnie niezrozumiałą odmianą polszczyzny. Oswoić miasto można dopiero poprzez „stworzenie sobie zwyczajów i kultywowanie ich” – stwierdza Kowalska²⁴. Jednym z takich zwyczajów jest dla bohaterów powojennych (o)powieści spacer brzegami Odry. Pozwala on poznać miasto (rzeka krąży bowiem po całym Wrocławiu), poczuć jego rytm i ukonstytuować swoją obecność w nowej przestrzeni²⁵. Mgliste wspomnienie przeszłości – transmisję krajobrazów znanych z rodzinnych stron – wywołuje natomiast widok mijanych po drodze drzew:

Spieszyłam się do domu – wspomina autorka *Uliczki Klasztornej* – jednak musiałam przystanąć, bo oto rozległy, stary sad czereśniowy był tak piękny, że odbierał sens wszelkiemu pośpiechowi. Trzeba było zatrzymać się i patrzeć. Obłoki jak kwitnące sady stały nad ziemią, a ziemia płynęła obleczona w pianę kwitnących obłoków. Czereśnia najbliższej drogi rosnąca była najpotężniejsza; sześć ogromnych konarów, okrągłych i gładkich dźwigało cały świat kwiatów. Tylko raz w młodości, ach, pożał się Boże, w myszkowickim sadzie, widziałam równie piękne drzewo²⁶.

Owo wspomnienie powraca w gorzkich słowach repatriantów ze zbioru *Skąd my tu?*²⁷, wydanego jednak dopiero ponad pół wieku później niż notatki i powieść Kowalskiej, dzięki czemu obrazującego całą paletę uczuć, jakich w związku z przemieszczeniem, postrzeganym jako wykorzenienie, doświadczali wyjeżdżający na Zachód Polacy z za Buga.

Nostalgiczne tony, które pobrzmiewają w wydanym po roku 1989 zbiorze *Skąd my tu?*, nie mają racji bytu w literaturze lat pięćdziesiątych i zostają wyparte przez radosne odgłosy odbudowy, jakie przynoszą realizujące socrealistyczny schemat powieści, stygmatyzująco nazwane wrocławskimi²⁸. Należą do nich m.in. *Mądre ziola* Wojciecha Żukrowskiego²⁹, w których tytułowe „ziola” pełnią ważną funkcję fabularną. W socrealistyczną poetykę wpisują się też powstające wówczas teksty wspomnieniowe autorstwa pionierów, opublikowane w tomie *Trudne dni*. Obraz miasta dość dynamicznie zmienia się w nich z negatywnego na pozytywny. W tomie pierwszym czytamy, że: „Wrocław pierwszych pionierskich mie-

²⁴ A. Kowalska, *Notatki wrocławskie*, dz. cyt., s. 246.

²⁵ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do poetyki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008 nr 4, s. 23.

²⁶ A. Kowalska, *Notatki wrocławskie*, dz. cyt., s. 228.

²⁷ *Skąd my tu? Wspomnienia repatriantów*, red. K. Tyszkowska, Wrocław 2008.

²⁸ A. Cieński, *Pejzaż Wrocław. Zagadnienie obrazu miasta we współczesnej literaturze polskiej na przykładzie prozy o Wrocławiu [recenzja]*, „Pomosty” 2003 nr 8, s. 199.

²⁹ W. Żukrowski, *Mądre ziola*, Warszawa 1951.

sięcy podobny był (...) do lasu, w którym łatwo dostać kulą zza węgła jak nożem w plecy”³⁰. Obrzydzenie na widok rozkładających się zwłok i krążących nad nimi rojów much ustępuje jednak miejsca zachwytowi nad pięknem lokalizacji miasta: „Wrocław malowniczo położony nad Odrą, jej odgałęzieniami i kanałami z licznymi mostami i zabytkowymi kościołami”³¹ – notuje jeden z autorów wspomnień zamieszczonych w tomie drugim. Zrujnowana miejska przestrzeń wskutek ogromnego napływu ludności wiejskiej rustykalizuje się³². Poddaje się zatem nie prawom historii czy ekonomii, a prawom natury, w rytm których postępuje organizacja życia codziennego. Nawyki nowych mieszkańców Wrocławia istotnie wpływają bowiem na jego wygląd i panującą w nim atmosferę.

Z całą siłą oddają ją powieści Waclawa Grabkowskiego *Guz w fiołkach* oraz *Dzieci z Wilczego Kąta*. Młodzi bohaterowie utworów bez sentymentu czy kartograficznej precyzji, a z dziecięcą radością i dużo większą swobodą niż dorośli, eksplorują otaczającą przestrzeń. Opisy gier i zabaw, łowienia ryb, żeglowania po Odrze czy budowania miasta dla żab, nasycone są wrażeniami, wypełnione odgłosami przyrody, przesiąknięte zapachami nadodrzańskich łąk. Łagodzą surowy, powojenny krajobraz, którego Grabkowski nie kryje przed czytelnikiem, ale stara się go w ten właśnie sposób ubarwić i ożywić. Świat postrzegany oczyma dziecka nie jest więc uproszczony, lecz intrygujący i tajemniczy. Odkrywany krok po kroku, bez obciążenia historią, a z rosnącą jej świadomością, co dobrze ilustruje scena obalenia cmentarnego pomnika, niebędącego według Filipka – bohatera *Guz w fiołkach* – czyjąkolwiek własnością. Mały bohater, mimo iż nie odczuwa jeszcze silnego związku z miastem – co bliskie jest żywionemu przez dorosłych poczuciu tymczasowości – dziwi się, gdy ojciec mówi mu, że przed wojną we Wrocławiu mieszkali Niemcy, a miasto nazywało się Breslau.

Pewne utożsamienie bohaterów z miastem dokonuje się już na etapie jego powojennej odbudowy, co relacjonuje w swoich dziennikach przywoływana już Konopińska. W latach sześćdziesiątych, w powieściach tzw. „małego realizmu” autorstwa m.in. Macieja Patkowskiego, Elżbiety Drzewińskiej, Janiny Wiczerkiej, Anny Zawadzkiej, Tadeusza Mikołajka czy Witolda Niedźwieckiego³³, to utożsamienie nie zachodzi w ogóle, jako że utwory te pozostają w jawnej opozycji do propagandowych wzorców. Są smutne w swojej tonacji, nie przynoszą pocieszenia, a ich autorzy eksponują brzydotę miasta. Za pomocą takich epitetów jak: „tytoniowa zorza”, „smolista rzeka”, „wyleniałe drzewa” ukazują jednak nie tyle, czy nie tylko, obraz miasta pełnego ruin, ile przede wszystkim problemy emocjonalne jego introwertycznych, skażonych wojną mieszkańców.

³⁰ *Przewodnik po Wrocławiu. Trudne dni...*, dz. cyt., t. 1, s. 125.

³¹ Tamże, t. 2, s. 107 i 127.

³² M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991, s. 27.

³³ M. Patkowski, *Harmonijka*, Warszawa 1959; J. Wiczerka, *Zawsze jakieś jutro*, Wrocław 2008 [pierwotny wydanie 1965]; A. Zawadzka, *Formy*, Wrocław 1966; T. Mikołajek, *Trójkąt błędów*, Wrocław 1967; W. Niedźwiecki, *Kręte ścieżki*, Wrocław 1969.

Kolejny etap utożsamienia z miastem następuje w latach osiemdziesiątych, kiedy Wrocław staje się jednym z ośrodków ruchu NSZZ „Solidarność”, jak czytamy w reportażach *Akt W* autorstwa Wandy Dybalskiej, Anety Augustyn i Mariana Maciejewskiego³⁴. Rozpoznanie wrocławskich realiów, także tych zwykle mniej dookreślonych, przyrodniczych, dokonuje się również w powieści Piotra Siemiona *Niskie Łąki* z 1999 roku. Prawdziwa manifestacja przywiązania do nadodrzańskiej stolicy następuje jednak w polskiej prozie dopiero w roku 2004 w powieści–reportażu Jarosława Kolasińskiego *Fala*³⁵. Akcja utworu rozgrywa się w 1997 roku w czasie powodzi tysiąclecia. To doświadczenie, które łączy różne pokolenia i środowiska Wrocławia³⁶. Debiutancka powieść Kolasińskiego pozostaje dotąd jedyną pełnowymiarową narracją literacką poświęconą temu ważnemu wydarzeniu z historii miasta³⁷, fabularyzowanym zapisem kataklizmu i „fenomenowi rodzenia się lokalnego i specyficznego patriotyzmu wrocławskiego” – pisze Andrzej Zawada. To także niezwykle wyraziste świadectwo potransformacyjnej rzeczywistości, a nade wszystko dowód na kształtującą ludzkie postawy siłę przyrody. Paraboliczność powieści – choć utwór Kolasińskiego nawet nie aspiruje do tego miana – przejawia się w postrzeganiu powodzi jako kary za grzechy bezmyślności i egoizmu wrocławian³⁸.

3

W tekstach przywołanych na potrzeby niniejszego artykułu przyroda na pierwszy rzut oka zdaje się nie być kategorią silnie obecną, a już na pewno nie pierwszoplanową. Nie jest wyróżnikiem miasta jako takiego ani też samego Wrocławia, postrzeganego raczej przez pryzmat architektury niż zieleni czy krajobrazu³⁹. Uwagę czytelnika zwracać może jedynie Odra, która symbolizuje miasto, a po powodzi z 1997 roku konstytuuje mit jego odrodzenia.

Mówiąc o zniszczeniach Wrocławia, odziedziczonych w spadku po Breslau, podnosi się głównie straty materialne i ludnościowe. Zdegradowana nie wydaje się natomiast przyroda, a wręcz przeciwnie, na gruzach Breslau zakwitają kwiaty, zielenią się drzewa i krzewy, bohaterzy/narratorzy utworów, pokonując barierę obcości, zaprzyjaźniają się z Wrocławiem. Warto przy tym zwrócić uwagę na to, jakie komponenty językowe, związane z przyrodą, budują obraz miasta. Są to przede wszystkim wyrażenia nazywające drzewa oraz kwiaty, te, składane w hołdzie żyjącym, na przykład odwiedzającemu miasto Hitlerowi oraz umarłym: za-

³⁴ *Akta W*, red. W. Dybalska, M. Maciejewski, A. Augustyn, C. Marszewski, Wrocław 2005.

³⁵ J. Kolasiński, *Fala*, Wrocław 2004.

³⁶ Tamże, s. 112 i 139.

³⁷ Por. Ł. Orbitowski, *Oddana* [w:] *Miłość we Wrocławiu*, red. I. Grin, Kraków 2011, s. 112.

³⁸ J. Kolasiński, dz. cyt., s. 56.

³⁹ Mimo iż aspekty topograficzne zwykle warunkowały powstanie miast. Zob. E. Rewers, *Język i przestrzeń...*, dz. cyt., s. 96–97.

kwitające na gruzach miasta jak na świeżym grobie. Są też kwiaty pielęgnowane przez właścicieli czy sąsiadów (w trakcie epidemii ospy), rosnące w przydomowych ogródkach i na balkonach. Świadczą o zadomowieniu. Aspekty przyrodnicze w kreacji świata przedstawionego służą także ilustracji zmiany postaw bohaterów, a także oswojeniu obcej dla nich przestrzeni, „osiedleniu w krajobrazie”⁴⁰.

Bezpośrednie związki postaci z przyrodą zostają silniej wyeksponowane w tekstach o charakterze dokumentalnym, głównie okołowojeńnych dziennikach, pamiętnikach, wspomnieniach, aniżeli w powieściach, w których, jeśli przyroda w ogóle jest obecna, to bywa używana do projekcji stanu duszy bohatera przez negatywne obrazowanie miejskiej przestrzeni, jak na przykład w prozie lat sześćdziesiątych⁴¹.

Wrocław w kreacji wielu pisarzy przybiera kolor zielony o odcieniu „karłowickim”. Ta nienaruszona wojną, jako jedna z niewielu, dzielnica miasta przypomina o dawnym i nie całkiem utraconym pięknie nadodrzańskiej metropolii. Opisy przyrody pełnią więc i funkcję estetyzującą. Odbudowa zniszczonego miasta jest „opanowywaniem natury, pierwotności, stąd wynika funkcja kulturotwórcza [miasta – przyp. K. A.]”⁴², które „nie jest przypadkowym inwentarzem budynków i ludzi, ale zorganizowaną całością – celową, funkcjonalną, wewnątrzsterowną” – pisze Elżbieta Rybicka. Przyroda, która wypełnia powojenny księżycowy krajobraz, nie znajduje jednak sobie miejsca w potransformacyjnej współczesności piwnych ogródków, w których „rosną” plastikowe kwiaty⁴³. Opis miejskiej przyrody jest to rodzaj diagnozy aktualnego stanu społeczeństwa. Oddaje jego problemy równie wyraziście co zabudowa charakterystyczna dla danego okresu czy stylu.

Kategorie przyrodoznawcze, czy szerzej – przestrzenne, są atrakcyjnym narzędziem analitycznym nie tylko dla literaturoznawców, ale i antropologów, kulturoznawców oraz geografów humanistycznych⁴⁴. „Literackie reprezentacje krajobrazów czytane przez geografów mogą bowiem ujawniać zarówno specyfikę indywidualnego doświadczenia i interpretacji przestrzeni, jak i ramy kulturowe takiej lektury”⁴⁵ – konkluduje Elżbieta Rybicka w artykule *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca*. Analiza pod kątem przyrodoznawczym polskich i niemieckich utworów fikcyjnych i niefikcyjnych, dla powstania których kluczowe było autorskie doświadczenie miejskiej przestrzeni, potwierdza wstępne rozpoznania dotyczące zwracania się przez pisarzy czy autorów wspomnień raczej ku materialnemu dziedzictwu przeszłości. To ono buduje w ich oczach obraz miasta i jest silniej obecne, zwłaszcza w powieściach. To w aspektach przyrodniczych kryje

⁴⁰ Tamże, s. 60–61.

⁴¹ Zob. E. Rybicka, *Modernizowanie miasta...*, dz. cyt., s. 232–233.

⁴² Tamże, s. 235.

⁴³ P. Siemion, *Niskie Łąki*, Warszawa 1999.

⁴⁴ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni...*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁵ Tamże, s. 29.

się jednak terapeutyczna moc oddziaływania na bohaterów – o czym przekonuje przede wszystkim uważna lektura dzienników i pamiętników, tak polskich, jak niemieckich autorów – którzy, odsłaniając intymne szczegóły wiedzionej w Breslau/Wrocławiu egzystencji, piszą o wielu jej wymiarach, nie dostosowując swojej dykcji do żadnej z powieściowych konwencji. Dla wielu z nich, przybyłych do Wrocławia z odległych stron, przyroda stanowi też jedyny „obiekt” tożsamy z tym, co utracili. Architektura przeraża bowiem swoją obcością kulturową. Jest tedy przyroda łącznikiem między przeszłością a teraźniejszością.

Bibliografia

Źródła

- Akta W, red. Wanda Dybalska, Aneta Augustyn i Marian Maciejewski Cezary Marszewski, Wrocław 2005.
- Burnett William Riley, *Asfaltowa dżungla*, przeł. Violetta Dobosz, Toruń 2009.
- Cohn Willy, *Dziennik z Breslau 1933–1941. Żadnego prawa nigdzie. Wybrane fragmenty*, oprac. Norbert Conrads, przeł. Victor Grotowicz, Wrocław 2010.
- Do nich przyszła Polska... wspomnienia Polaków mieszkających we Wrocławiu od końca XIX w. do 1939 r.*, oprac. Alicja Zawisza, Wrocław 1993.
- Drzewińska Elżbieta, *Agnieszka*, Wrocław 1963.
- Grabkowski Waław, *Guz w fiołkach*, Wrocław 1998.
- Grabkowski Waław, *Dzieci z Wilczego Kąta*, Wrocław 2004.
- Hartung Hugo, *Gdy niebo zstąpiło pod ziemię*, przeł. Danuta Lesisz, Wrocław, 2008.
- Hartung Hugo, *Śląsk 1944–1945. Zapiski i pamiętniki. Dezerter*, przeł. Małgorzata Słabicka, Wrocław 2009.
- Hora Zbigniew, *Variola vera*, Wrocław 1982.
- Kolasiński Jarosław, *Fala*, Wrocław 2004.
- Konopińska Joanna, *Tamten wrocławski rok 1945–1946. Dziennik*, przedm. Adam Galos, Wrocław 1987.
- Konopińska Joanna, *We Wrocławiu jest mój dom. Dziennik z lat 1946–1948*, Wrocław 1991.
- Kowalska Anna, *Opowieści wrocławskie*, Warszawa, 1955 [tutaj: *Uliczka Klasztorna, Wielka próba, Notatki wrocławskie*].
- Krajewski Marek, *Śmierć w Breslau*, Wrocław 1999.
- Krajewski Marek, *Koniec świata w Breslau*, Warszawa 2005 [pierwodruk 2003].
- Krajewski Marek, *Widma w mieście Breslau*, Warszawa 2005.
- Krajewski Marek, *Festung Breslau*, Warszawa 2006.
- Krajewski Marek, *Dżuma w Breslau*, Warszawa 2007.
- Krajewski Marek, *Rzeki Hadesu*, Kraków 2012.
- Mikołajek Tadeusz, *Trójkąt błędów*, Wrocław 1967.
- Niedźwiecki Witold, *Kręte ścieżki*, Wrocław, 1969.
- Niewolnicy w Breslau – wolni we Wrocławiu. Wspomnienia Polaków wojennego Wrocławia*, oprac. Anna Kosmulska, Wrocław 1995.
- Orbitowski Łukasz, *Oddana*, w: *Miłość we Wrocławiu*, red. Irek Grin, Kraków 2011.
- Patkowski Maciej, *Harmonijka*, Warszawa 1959.

- Przewodnik po Wrocławiu. Trudne dni. Wrocław 1945 we wspomnieniach pionierów*, red. Mieczysław Markowski, t. 1–3, Wrocław 1960–1964.
- Skąd my tu? Wspomnienia repatriantów*, red. Krystyna Tyszkowska, Wrocław 2008.
- Siemion Piotr, *Niskie Łąki*, Warszawa 1999.
- Sobków Michał, *Ospa we Wrocławiu*, Wrocław 2000.
- Tausk Walter, *Dżuma w mieście Breslau*, wybór, przekład i oprac. Ryszard Kincel, Warszawa 1973.
- Wieczerska Janina, *Zawsze jakieś jutro*, Wrocław 2008 [pierwodruk 1965].
- Zawadzka Anna, *Formy*, Wrocław 1966.
- Zukrowski Wojciech, *Mądre zioła*, Warszawa 1951.

Opracowania

- Cieński Andrzej, *Pejzaż Wrocław. Zagadnienie obrazu miasta we współczesnej literaturze polskiej na przykładzie prozy o Wrocławiu [recenzja]*, „Pomosty” 2003, nr 8, s. 199.
- Ordyłowski M., *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991.
- Rewers Ewa, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań 1996.
- Rewers Ewa, *Post-polis: wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
- Rybicka Elżbieta, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003.
- Rybicka Elżbieta, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Thum Gregor, *Obce miasto. Wrocław w 1945 i potem*, z niem. przeł. Małgorzata Słabicka, Wrocław 2006.

Źródła internetowe

- Niemiecko-polski słownik nazw ulic wratislavia.net*, dostęp na stronie http://www.wratislavia.net/breslau_names.pdf

Summary

This article is an attempt to determine whether nature was an important component of the presented world for the novelists and chroniclers of Wrocław. It primarily examines how the literary and non-literary image of the city has evolved over 70 years and shows the changes in the awareness and attitudes of its citizens towards the environment in different historical periods: in the days of the Weimar Republic, in the Third Reich, during the siege of Fortress Breslau, during the post-war reconstruction, in the sixties and the eighties, after the socio-political transformation, during the floods in 1997, and in the past few years until 2015.

